

niedziela, 07.06.2026

Praktyk, nie teoretyk [Mt 9, 9-13]

Jezus, wychodząc z Kafarnaum, ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» A on wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On, usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

>P<

Wyobraź sobie, że w pewnej miejscowości wybucha wielki pożar. Zresztą nie trzeba tego sobie wyobrażać, bo życie dostarcza wiele takich momentów. Pierwszymi, którzy zazwyczaj ruszają do akcji ratunkowej, są strażacy. Zabierają się szybko do pracy: zakładają mundury, uruchamiają wóz strażacki, zabierają potrzebny sprzęt i ruszają do ognia. Oni nie stoją z założonymi rękami, nie przyglądają się z daleka, nie dają wskazówek ani nie wytykają palcami. Wręcz przeciwnie – wykonują najcięższą, a przy tym niebezpieczną robotę, aby uratować ludzi i ich dobytek. Często ryzykują własnym życiem, by stanąć w obronie słabszych.

Podobnie widzę dziś zachowanie Jezusa. Jego czyny i słowa są konfrontowane z postawą faryzeuszów. Ta grupa religijna zadaje pytania, stoi z daleka. Faryzeusze nie chcą skalać się nieprawością, dbają o rytuały i własne ubranie. W zachowaniu innych szukają dziury w całym. Boją się, że kontakt z grzesznym i słabym człowiekiem ich zepsuje, wpłynie negatywnie na ich życie. W pewien sposób potępiają innych za ich styl życia. Zupełnie inaczej zachowuje się Jezus. Mówi: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Nie boi się „skalać”, rozmawiać, spotykać. Jest z ludźmi i dla ludzi. Nie unika okazji do kontaktu. Kluczem do zrozumienia zachowania Jezusa jest użyte przez ewangelistę greckie słowo: *eleos* – miłosierdzie. W naszym polskim myśleniu słowo „miłosierdzie” może kojarzyć się z litością, robieniem czegoś z łaski, „na odczepnego” czy dla świętego spokoju. Natomiast w grece oznacza ono coś głębszego. Jego znaczenie sięga dotknięcia wnętrza człowieka, łona. *Eleos* to zachowanie, które porusza wnętrza, porywa je do działania. Jest bardzo aktywne. Nie chodzi tu o wyrachowane decyzje, lecz o konkretne, fizyczne działanie, by przyjść z pomocą czyjejs nędzy, biedzie i niedomaganiu. I taki właśnie jest Bóg. On nie patrzy z dystansu, nie jest kimś biernym. Bóg odczuwa, rozumie ból człowieka i działa. Tak opisany jest dziś Jezus. Jego zachowanie jest pełne miłosierdzia.

Do takiej postawy Jezus zaprasza Mateusza – celnika. Dlatego padają słowa: „Pójdź za Mną”. Nie chodzi tylko o podążanie za Jezusem krok w krok. To tak, jakby Jezus chciał powiedzieć: „Nie tylko chodź za Mną swoimi nogami, ale naśladuj Mnie swoim postępowaniem”. Ten, kto chce trwać w Jezusie, powinien postępować tak, jak On postępował.

Panie Jezu, prosimy Cię, bądź dla nas, współczesnych ludzi, nieustannym przykładem, jak dzisiaj świadczyć miłosierdzie.

fot. pixabay